Cena numeru 20 mk

Nr 152. Wilno, Piątek 25 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol., za tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Przekazanie władzy przez gen. Żeligowskiego p. Meysztowiczowi.

(W. A. P.) Dnia 22 b. m. o godz. 5-tej po poł. odbyło się w pałacu Naczelnika Państwa posiedzenie Tymczasowej Komisji Rządzącej, na którem generał Żeligowski wprowadził w grono członków Komisji nowomianowanego jej Prezesa p. Aleksandra Meysztowicza.

Mowa generała Żeligowskiego.

Czyniąc krótki przegląd wypadków r. ub. i prac T. K. R. w tym okresie dokonanych, Generał wskazał na znaczne i różnorodne trudności, jakie musiały zostać przezwyciężone i wyraził zadowolenie, że pomimo to wszystko na wszystkich polach pracy T. K. R. i we wszystkich dziedzinach życia publicznego da się skonstatować znaczny postęp i poważną zmianę na lepsze, za co należy się uznanie i podziękowanie wszystkim Dyrektorom Departamentów a przedewszystkiem Prezesowi T. K. R. gen. Mokrzeckiemu.

Zapoczątkowane odrazu reformy społeczne, zarówno dotyczące kwestji robotniczej, jak i reformy rolnej, zostały posunięte znacznie naprzód, co zaspokoiło usprawiedliwione dążenia i postulaty klas nieposiadających ludności i zabezpieczyło Kraj od większych wstrząśnień społecznych. Dzięki temu oraz patrjotycznemu i obywatelskiemu stanowisku klasy robotniczej Wilno uniknęło większych strajków; funkcjonowanie wszystkich urządzeń i zakładów publicznych nie doznało większych przerw.

Pod względem wprowadzenia w życie roformy rolnej Wileńszczyzna wyprzedziła nawet sąsiednie dzielnice i jeżeli nie można powiedzieć, że wszystko zostało dokonane, co należało, to tylko z powodów od T. K. R. niezależnych.

W dziedzinie stosunków narodowościowych daje się zauważyć również dodatnie skutki. Zasadą rządzenia krajem, który zamieszkują rozmaite i poważne ilościowo grupy narodowościowe, musi być tolerancja i uznanie słusznych praw narodowych i kulturalnych każdej z nich, o ile nie wykracza to po za granice lojalności względem istniejącego stanu rzeczy. Tymczasowa Komisja Rządząca od początku swojego istnienia starała się stosować powyższe zasady i niewątpliwie dalej w tym kierunku pójdzie. Jeżeli niektóre jej zarządzenia w stosunku do pewnych instytucyj spotkały się z ostrą krytyką, to można to położyć na karb chwilowo rozjątrzonych antagonizmów i nielojalnego stosunku pewnych grup narodowościowych względem istniejącej władzy, to w takim razie jest zmuszona bronić swego autorytetu i swoich słusznych wymagań. Wypadki tego rodzaju zostały, zresztą, w celach wybitnie agitacyjnych i ubocznych świadomie wyolbrzymione i przejaskrawione.

Gospodarczy stan kraju po długotrwałej wojnie i licznych okupacjach obcych, zaczyna powoli lecz stale się podnosić i przychodzić do równowagi. Produkcja rolna, dzięki zakończeniu się działań wojennych i urodzajowi tego roku powiększa się wydatnie, przemysł rozwija się pomyślnie, handel i rzemiosła nie cierpią na zastój.

Istnieją jednak dwie sprawy, na które należy zwrócić baczną uwagę i postarać się je pomyślnie uregulować. Jest to odbudowa zniszczonych gospodarstw i warsztatów pracy, a szczególnie t. zw. pasa przyfrontowego rosyjsko-niemieckiego, oraz zabezpieczenia bytu zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy. Jest rzeczą niedopuszczalną: aby ludzie, którzy ze wszech stron pośpieszyli dla obrony Ojczyzny w ciężkiej dla niej chwili, a których — znaczna część obecnie jest odcięta od swoich domów, musieli z braku pracy cierpieć niedostatek i żywili usprawiedliwiony żal do społeczeństwa, które za ich poświęcenie dla jego dobra nie potrafiło zapewnić im odpowiednich warunków egzystencji.

Ogólnie biorąc działalność wszystkich Departamentów T. K. R. wykazała duże rezultaty, co dowodzi że obrane przez nią zasadnicze wytyczne polityki wewnętrznej są słuszne. Jeżeli więc pewien system wykazuje dodatni bilans, to nie należy go łamać i zmieniać tembardziej, że niedługo zbiorą się legalni przedstawiciele ludności i dalsze losy swego kraju wezmą w swoje ręce. Tymczasowe władze dochodzą do kresu powziętych na siebie zadań i nie jest to moment odpowiedni do zmiany dotychczasowej linji i ich postępowania. Żadaniem, które powinno skupić na siebie uwagę zarówno wszystkich władz jak i mieszkańców miejscowych jest pomyślne i pozbawione zbytnich starć doprowadzenie do Sejmu w Wilnie i wypowiedzenia się w niem ludności o swoim przyszłym bycie.

Przemówienie pana Meysztowicza.

W odpowiedzi na przemówienie generała Żeligowskiego, pan Meysztowicz oświadczył co następuje:

Panie Generale! Wysłuchaliśmy opinji Pańskiej o dotychczasowej działalności T.K.R. oraz wskazań Pańskich do których będziemy się stosować. W ciągu wieków spadały tu na nas ciężkie prześladowania i klęski, ale wyszliśmy z nich zwycięsko. Przetrwaliśmy, nic z polskości swojej nie roniąc i jak byliśmy tak jesteśmy Polakami.

Pamiętam, jak niedawno jeszcze w rosyjskiej Radzie Państwa o równouprawienie dla wszystkich mieszkańców tego kraju walczyłem. Dzisiaj kiedy władza do rąk polskich wróciła, mamy tu jedno prawo dla wszystkich i będziemy go strzedz. Jeden z największych polityków naszych powiedział, że mało dziś jest krajów o jednolitej ludności, że będzie ich coraz mniej i że te tylko narody mają przyszłość, które odgadną formułę zgodnego na jednem terytorjum rozmaitych narodowości współżycia. My chcemy zgody. Nie odpychamy nikogo, skarby naszej kultury dla wszystkich stoją otworem.

Zbliża się chwila, kiedy ludność nasza o przyszłych losach kraju wypowie się sama. Zapewniamy jej wybory bezstronne i bez żadnego z naszej strony nacisku. Ale zarazem od wszelkiego nacisku z zewnątrz postaramy się ją ochronić.

Od ostatniej klęski, którą przeżyliśmy tutaj, wybawił nas Pan Generał, na czele dzielnych wojsk swoich, złożonych z najlepszych synów tej ziemi. I rychło zjednał Pan sobie całą ludność kraju naszego. Spokój był w kraju. I spokój ten postaramy się utrzymać w w czasie akcji wyborczej, która jest zawsze okresem podniecenia i partyjnych walk. Rozumiem, że w tym okresie wszelkie gwałtowne zmiany w administracji byłyby niewskazane.

Cześć Panu, Panie Generale!

Po tem przemówieniu pan Meysztowicz zwrócił się ze słowami powitania do Dyrektorów Departamentów, wzywając ich do zgodnej współpracy.

— —

Ludność Polski.

Główny urząd statystyczny ogłosił drukiem tymczasowe wyniki spisu ludności 30 go września 1921 r. Ludność wynosiła:

Miasto Warszawa—931,176, województwo warszawskie—2,111,165, łódzkie — 2.256,655, kieleckie — 2.537127, lubelskie—2.090,040, białostockie — 1.295,086 nowogródzkie—1.296,417, poleskie—865,035, wołyńskie—1.501.511, poznańskie —1.970,822, pomorskie — 941,461, krakowskie — 1.086,055, lwowskie — 2.724,327, stanisławowskie — 1.334,630, tarnopolskie—1.419,355, Śląsk Cieszyński—145,241.

Ogółem w Rzeczypospolitej Polskiej wynosi liczba ludności 25.406,103. Ogólna liczba ludności będzie jednakowoż nieco wyższą, ponieważ liczyć się trzeba z pewnemi opuszczeniami, a także przewiduje się jeszcze uzupełnienia. Prócz tego liczba podana nie obejmuje zupełnie osób, spisanych przez władze wojskowe.

Spis nie obejmował Górnego Śląska, którego część, przyznana Polsce, liczyła w roku 1910 ym—892,986, w roku 1919-ym—980,296 mieszkańców.

—s—

Sprawa Kłajpedy w Sejmie Kowieńskim.

Oświadczenie Purickisa.

KOWNO, (Wap.). Na posiedzeniu Sejmu kowieńskiego przy rozważaniu interpelacji frakcji socjalno-demokratycznej w sprawie Kłajpedy, minister spraw zagranicznych dr. Purickis wygłosił obszerną mowę, w której pomiędzy innemi oświadczył, że wszelkie próby, czynione ze strony litewskiej, zawarcia z Kłajpedą związku ekonomicznego zostały przez Kłajpedę odrzucone. Następnie dr. Purickis oświadczył, że rząd zdecydowany jest udzielić Kłajpedzie jaknajszerszej autonomji we wszystkich dziedzinach życia.

Sytuacja ekonomiczna Litwy Kowieńskiej.

KOWNO, (Wap.). Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu kowieńskiego minister finansów, handlu i przemysłu, odpowiadając na interpelację, wniesioną przez frakcję Chrześ. Dem. Sejmu kow. w sprawie przesilenia finansowego w związku z upadkiem marki niemieckiej, wygłosił godzinną mowę, w której obszernie zarysował sytuację ekonomiczną Litwy i nawoływał do niepoddawania się panice i zmniejszania rozchodów do minimum. Następnie mówca oświadczył, że rząd nie popiera obecnie projektu utworzenia własnej waluty, gdyż w razie bankructwa Niemiec nie uratuje Litwy od katastrofy ekonomicznej nawet wypuszczenie w obieg własnych pieniędzy.

Irredenta induska pracuje.

Walki uliczne w Bombaju.

O rozruchach w Bombaju w czasie pobytu tamże księcia Walji donoszą pisma angielskie następujące szczegóły:

Gdy zajeżdżał pociąg, wiozący księcia Walji, kilkadziesiąt tysięcy tubylców podążyło ze swych dzielnic do śródmieścia Bombaju. Tłum przybrał wrogą postawę wobec wojska i policji, które odpowiedziały bagnetami. Z tłumu strzelano. Na otrzymany rozkaz, wojsko i policja dały ognia z karabinów maszynowych. Walka uliczna trwała przeszło godzinę. Padło 43 tubylców i 17 żołnierzy. Tłum zdołał uprowadzić z sobą 6 urzędników policji, o których niema żadnej wieści. Jest przeszło 100 osób rannych.

Na czas pobytu księcia, ogłoszono w Bombaju stan oblężenia. Władze twierdzą, że indyjscy nacjonaliści popierali rozruchy. Zarządzono ostre środki bezpieczeństwa na czas podróży księcia Walji w Indjach. („P. Wiecz.").

— —

TELEGRAMY.

Rokowania gospodarcze polsko niemieckie.

BERLIN, (Pat.) W sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich „Voss'sche Zeitung" pisze: W Genewie będą tylko rokowania przedwstępne. Zdaje się, że miejscem dalszych rokowań będzie Wiedeń. Strona niemiecka postawi trzy kwestje: 1) przedłużenie ochrony niemieckiej własności przed wywłaszczeniem i po upływie 15 letniego okresu przejściowego. 2) Ochronę Niemców na terytorjum Polski. 3) Przejęcie pewnej części odszkodowań niemieckich.

BERLIN (Pat.) Przedstawiciele niemieccy dla rokowań gospodarczych przybyli już do Genewy.

Bawarja o działalności ministra Michalskiego.

MONACHJUM, (Pat.). „Muenchener Neuste Nachrichten", omawiając położenie finansowe Polski, podkreśla pełną energji i inicjatywy działalność ministra Michalskiego, zwłaszcza w mocno zaniedbanej, zdaniem dziennika, dziedzinie ściągania podatków. Pozatem przy pomocy rynku francuskiego rozpoczęto popieranie marki polskiej, a także zapewniono dla Polski pożyczkę zagraniczną.

M. S. Z. demontuje.

WARSZAWA, (Pat.). M. S. Z. komunikuje, iż na konferencji waszyngtońskiej nikt nie stawiał wniosku narzucenia Polsce ograniczenia zbrojeń, jak to fałszywie głoszą nieprzychylne Polsce źródła.

Przyjęcie projektu o likwidacji serwitutów.

WARSZAWA, (Pat.). Sejmowa Komisja Rolna przyjęła projekt ustawy o likwidacji serwitutów na Kresach Wschodnich.

Oświadczenie Brianda.

PARYŻ. (Pat.) Briand oświadczył w Waszyngtonie w wywiadzie, iż konieczne jest utrzymanie wojsk amerykańskich w prowincjach Nadreńskich, gdyż przyczynia się to do rozbrojenia moralnego Niemiec.

Uznanie prasy angielskiej dla Brianda.

LONDYN. (Pat.) Prasa angielska z gorącem uznaniem wyraża się o mowie Brianda w Waszyngtonie, stwierdzając, że osiągnięty sukces przewyższa wszystko, czem się mógł dotychczas szczycić. „Daili Chronicle" oświadcza, że w razie niesprawiedliwego zaatakowania, Francja może liczyć na pomoc Anglji i Ameryki.

„Journal de Debats" o mowie Brianda.

PARYŻ. (Pat.) „Journal de Debats" wyraża uznanie Briandowi, że tak trafnie uzasadniał politykę Francji w stosunku do Polski. Pacyfiści wszystkich krajów powinni być wdzięczni Francji, iż przyczyniła się do zatrzymania nad Wisłą hord bolszewickich. Godne ubolewania jest, że pacyfiści, zamiast się liczyć z poświęceniami, na jakie zgodziła się Francja, podejrzewają Francję o chęć monopolu i opieki nad Polską. Francuzi byliby szczęśliwi, gdyby wiedzieli, że zarówno Anglja jak i Ameryka w równej mierze bronią niepodległości Polski.

Ostre pogotowie w Berlinie.

BERLIN, (Pat.) Z powodu nieustających napadów na składy żywnościowe zarządzono ostre pogotowie.

Interpelacja Niemców czeskich.

PRAGA. (Pat.) Związek niemieckich posłów parlamentu czeskiego wniósł interpelację w sprawie stanowiska Czechosłowacji w kwestji górnośląskiej.

Z Górnego Śląska.

KATOWICE, (Pat.). Powiększenie w Raciborzu załogi francuskiej wywołało ogromne podniecenie wśród ludności niemieckiej. Magistrat i Związki Zawodowe wystąpiły z ostrzeżeniem przed wystąpieniem przeciwko Francuzom. W nocy rozklejano wezwania do strejku generalnego i wypędzenia Francuzów z miasta.

Intrygi litewskie w Waszyngtonie.

WASHINGTON, 22.11—Tel. wł. „Kur. Por." — Delegacja litewska wręczyła tutaj protest przeciwko rzekomym aktom terroryzmu polskiego przeciw Litwinom w Wilnie.

Zabójca Erzbergera.

DREZNO, (Pat.). Onegdaj zgłosił się w policji nieznajomy, który oświadczył, że jest mordercą Erzbergera. Policja przyjmuje to z rezerwą. Przesłuchanie nie dało pozytywnych rezultatów. Nieznajomy odmawia szczegółowych odpowiedzi.

Amnestja w Piotrogrodzie.

RYGA, (Wap.). Na mocy amnestji z powodu 4-tej rocznicy komunistycznej rewolucji, zwolniono z piotrogrodzkich więzień 16 000 osób oraz zmniejszono terminy kary 3600 osobom.

Rewizja w komunistycznej partji.

RYGA, (Wap.). Na skutek rewizji w komunistycznej partji gubernji Homelskiej, wykluczono znaczny procent członków, naprzykład: w powiecie Bychowskim wykluczono 45 proc., zaś w powiecie Klinieckim 21 proc.

Zbiór żyta w Rosji.

RYGA, (Wap.). „Prawda" podaje, iż w ciągu września i października zbiór „Prodnaloga" dał tylko połowę spodziewanej ilości żyta.

Ilość lokomotyw w Rosji.

RYGA, (Wap.). Według oficjalnych danych, w Rosji jest 8.400 lokomotyw, wymagających reparacji.

Z Sejmu.

Na ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów, na którem był obecny prezydent Ponikowski, odczytano jego list, w którym p. prezydent wymienia ustawy, mające być uchwalone przez obecny sejm. Ustaw tych jest 11 i są następujące:

I. O ordynacji wyborczej do sejmu i senatu;

II. O jednorazowej daninie państwowej;

III. O środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej;

IV. O podatku od wzbogacenia się w czasie wojny;

V. O daninie wyrównawczej;

VI. Nowela do ustawy o stanie wyjątkowym;

VII. O tymczasowych zarządzeniach w przedmiocie zwalczania knowań przeciwpaństwowych;

VIII. O dowodach osobistych;

IX. O ujednostajnieniu podatku przemysłowego;

X. O upoważnieniu ministra skarbu do podwyższenia stawek podatków bezpośrednich;

XI. O zasileniu finansów miejskich.

Po dłuższej dyskusji w sprawie terminu nowych wyborów (p. marszałek postawił jako termin ostatnią niedzielę marca 1922 r.), na wniosek pos. Witosa, uchwalono wyłonić specjalne ciało, którego zadaniem będzie opracowanie programu prac, niezbędnych do wykonania przez obecny Sejm, a na podstawie tego programu można było ustalić termin wyborów.

Z prasy żydowskiej.

Wywiad „Unser Togu" z p. Czesławem Jankowskim.

P. Czesław Jankowski, Szef Biura Prasowego Tymczasowej Komisji Rządzącej udzielił współpracownikom „Unser Togu" następującego wywiadu:

— Jak się pan zapatruje na sytuację polityczną, wytworzoną przez rozszerzenie terenu wyborczego do przyszłego Sejmu Wileńskiego?

— W zasadzie, *in merito*, sytuacja nie zmieniła się wcale. Dn. 12 lipca 1920 r. zawarty został traktat bolszewicko-litewski, mocą którego Rosja przyznała Litwie powiaty: Grodzieński, Wileński, Trocki, Oszmiański, Wołożyński (utworzony ze wschodnio-południowej części Oszmiańskiego), Brasławski oraz część Białostockiego. Traktatu tego nie uznała ani Polska, ani Liga Narodów. Pomimo to, na forum międzynarodowem figuruje to terytorjum jako — sporne. Zajęcie Wilna i t. zw. Litwy Środkowej przez gen. Żeligowskiego stworzyło wprawdzie fakt dokonany, lecz nieuznany prawie przez nikogo. Przeto, że gen. Żeligowski wkroczył do Wilna i zajął Litwę Środkową, Polska żadnych praw do Wilna i Wileńszczyzny nie nabyła. Całe terytorjum od linji traktatu bolszewicko litewskiego z lipca 1920 r. jak było spornem, tak — w rozumieniu Europy — pozostało spornem. Rosja w traktacie ryskim zadeklarowała tylko co do tego terytorjum swoje *desinteressement*, uznając je za sporne—między Polską a Litwą. Liga Narodów nietylko do dziś dnia poczytuje to terytorjum za sporne, lecz przed kilku miesiącami wymogła na rządzie polskim zobowiązanie że w obręb proponowanej wówczas *consultation populaire* wciągniętą będzie nietylko Litwa Środkowa, lecz całość spornego terytorjum. Wyraźnie to przecie ujawnił organ półurzędowego rządu francuskiego w Warszawie „Journal de Pologne" (z dn. 18 listopada rb.) Rząd polski, przeforsowując w Sejmie warszawskim rozszerzenie terenu wyborczego, uczynił tylko zadość swemu zobowiązaniu międzynarodowemu. Słusznie bardzo! Powinien był nie uledz presji bloku szowinistycznego i rozciągnąć wybory wileńskie i na powiat Wołożyński. Incydent „sporny" byłby wyczerpany aż do... ostatniego kilometra. Sądzę jednak, że o wołożyńską „resztkę" nie będzie Europa procesowała się z Polską, podobnie jak *tacitu consensu* zgodzono się na niekwestjonowanie bezwzględnych praw polskich do Grodna, oraz do dość szerokiego t. zw. przedpola wzdłuż Niemna.

— Czy pan sądzi, że Litwa okaże się teraz skłonniejszą do porozumienia się z Polską?

— Racji po temu nie widzę. Czy dlatego, że udział w Sejmie Wileńskim brać będą powiaty Lidzki i Brasławski? To przecie tylko cząstka t. zw. spornego terytorjum. Sytuacja ogólna — jak się już wyraziłem — pozostaje bez zmian. Jeżeli Europa, której ekspozyturą jest Liga Narodów, uzna zarówno Sejm Wileński, jak jego orzeczenie, za ważne i prawomocne, wówczas Republika Litewska będzie musiała też uznać ten fakt dokonany bez względu na wewnętrzne swoje nastroje porozumiewawcze, lub też w dalszym ciągu nieprzejednane. Podobnie Niemcy musiały uznać podział Śląska, ponieważ nawet takie państwo jak Niemcy nie może opierać się decyzji — Europy. A cóż dopiero mówić o Republice Litewskiej!

— Co pan sądzi o Sejmie Wileńskim?

— Sądzę, że jest to o wiele, wiele lepsza forma zaordynowanej nam *consultation populaire*, niż narzucenie Wileńszczyźnie, lub całemu spornemu terytorjum drugiego projektu Hymans'a. Podzielam bowiem w zupełności zasadę, na którą powołał się poseł Hirszhorn w deklaracji swojej w Sejmie warszawskim, że każdy kraj o ludności mieszanej ma absolutne prawo do stanowienia o swojej przynależności państwowej, o ile, rzecz prosta, nie chce lub nie może sam utworzyć własnej państwowości, czyli tak zwanego *Nationalitätenstaat'u*.

— Czy pan sądzi, że Sejm Wileński uznany będzie za ważny i prawomocny przez Ligę Narodów, jeżeli w nim nie wezmą udziału Żydzi, Białorusini i Litwini?

— Przedewszystkiem porozumiejmy się co do wyrazów i co do ich treści. Jest wśród Żydów niewątpliwa tendencja ku „wstrzymaniu się od wzięcia udziału w Sejmie". To — powiadają — bynajmniej nie bojkot! Broń Boże! To tylko odruch ostrożności. To tylko jakby np. „wstrzymanie się od głosowania" w Izbie poselskiej. To postąpienie i całkiem legalne i najzupełniej lojalne. Sądzę, iż trzeba na rzecz patrzeć z innego stanowiska. Każdy, kto poczytuje ten kraj za swoją ojczyznę, każdy, kto mieni siebie obywatelem tego naszego kraju i domaga się tu, w tym kraju, pełnych dla siebie praw obywatelskich — ten powinien wziąć w Sejmie Wileńskim bierny i czynny udział. Powinien zadokumentować, że go dola i niedola tej ziemi żywo interesują; powinien osobiście przyłożyć rękę do losów tej ziemi, tej ojczyzny swojej. W przeciwnym razie da sam prawo do uważania go za „obcokrajowca" i odpowiedniego traktowania. Niech pan tylko nie dopatruje w tych słowach jakiejś... propagandy, jakiegoś werbowania do urn wyborczych! Daleki jestem od tego. Spyta pan: dlaczego? Dlatego, że najmocniej jestem przekonany, iż uznanie przez Europę Sejmu Wileńskiego i jego uchwał będzie zależało nie od tego, czy wezmą w nim udział sami tylko Polacy, lub też wszystkie krajowe narodowości, lecz od tego, czy w widokach i interesach Ligi Narodów będzie leżało uznać sejmowy plebiscyt wileński, lub go nie uznać. W dzisiejszych czasach ścierania się nie żadnych idei i zasad, lecz poprostu interesów oraz egoizmów narodowych i klasowych, rzecz to nie tylko możliwa lecz pewna.

— Więc byłoby rzeczą obojętną, kto wybierać będzie posłów do Sejmu Wileńskiego i jacy na ławach poselskich zasiądą?

— Strzeż Boże! Nie dla uzyskania aprobaty Jaśnie Wielmożnej Ligi Narodów powinniśmy tu wszyscy wziąć udział w wyborach, lecz dlatego, aby osadzić w Sejmie Wileńskim takich posłów, którzy potrafią mężnie i rozumnie Z Ligą Narodów mówić—dlatego aby raz przecie istnieć zaczęło istotnie i na przyrodzonem prawie ludności oparte przedstawicielstwo wcale rozległego kraju, większego niż Holandja i Belgja, a nawet Szwajcarja—dlatego, aby to przedstawicielstwo potrafiło stanowczo i rozsądnie ułożyć trwałe formy egzystencji swej ojczyzny w porozumieniu z Paryżem i Londynem, z Warszawą i z Kownem... a może nawet z Moskwą i Berlinem.

— A jakie pan przewiduje formy tej egzystencji trwałej?

— Za wiele pan żąda odemnie. Żadne z obecnych dążeń nie jest jeszcze tak bliskie celu, aby dało się powiedzieć: ten a nie inny cel będzie osiągnięty. (Wap.).

ŻYCIE WOJSKOWE.

Rozkaz o obchodzie 29 listopada.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego, gen. ppor. Malczewski, wydał następujący rozkaz:

„29.11-21 r. przypada 90 rocznica powstania listopadowego. Tę tak ważną i drogą dla każdego Polaka rocznicę wojsko winno uczcić nietylko jako rocznicę donioslego dziejowego momentu, lecz jako rocznicę wielu chlubnych dla oręża polskiego rozpraw z wrogiem.

Dowódcy wszystkich stopni, jak również kierownicy oświatowi, dołożą więc wszelkich starań, by każdy żołnierz dowiedział się i zrozumiał, jakie święto obchodzi się, jakie ma znaczenie to powstanie w historji walk o niepodległość Polski i w dziejach oręża i wojska polskiego.

W tym celu zarządzić we wszystkich garnizonach uroczyste obchody, odczyty, pogadanki i wieczory teatralne, ewentualnie przedstawienia kinematograficzne".

Nadział ziemi na kresach wschodnich.

Z Wydziału Osad Żołnierskich M. S. Wojsk. komunikują nam, co następuje:

W związku z realizacją Ustawy Sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego", przewidziano nadanie pewnej ilości parcel o pełnym nadziale, przepisanym Ustawą, t. j. o obszarze 45 ha.

Parcele takiego rozmiaru mają na celu stworzenie ośrodków większych, których właściciele, posiadając odpowiednie kwalifikacje, postawiliby gospodarstwa rolne na wysokim poziomie i dawali przykład sąsiadującym i mniej wyszkolonym osadnikom, w jaki sposób należy prowadzić racjonalną gospodarkę.

Uprawnionymi do otrzymania powyższych parcel są przedewszystkiem kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) wykażą dokumentami, że posiadają zawodowe wykształcenie rolnicze oraz praktykę rolniczą we wzorowych gospodarstwach:

b) wykażą się dokumentami o posiadaniu zasług w polskiej służbie wojskowej na froncie (pierwszeństwo dekorowani, inwalidzi);

c) złożą zobowiązania do bezzwłocznego osiedlenia się i osobistego zagospodarowania otrzymanej osady (zawodowi oficerowie wobec tego są wyłączeni).

Kandydaci winni niezwłocznie złożyć podania (M. S. Wojsk., Gabinet Ministra, Wydział Osad Żołnierskich), poparte załącznikami, wykazującemi wymogi. wyżej pod a) i b) przytoczone, jak również pisemne zobowiązanie do bezzwłocznego osiedlenia się i osobistego zagospodarowania otrzymanej osady. Podania poparte dowodami, że kandydat pracował na niwie społecznej, uwzględniane będą w pierwszym rzędzie.

Zgłoszenia na rok 1922 przyjmowane będą do dnia 11 stycznia 1922 roku.

Likwidacja agencji „East Express".

„Kurjer Polski" w № 317 zamieszcza wiadomość, iż rząd polski zamierza zlikwidować swój stosunek do agencji telegraficznej „East Express" i uchwała taka zapadła przed kilku dniami podobno na konferencji przedstawicieli internowanych ministerstw.

Gdyby wiadomość powyższa potwierdziła się, należałoby jej przyklasnąć, nie mówiąc już o tem, iż istnienie „East Express'a", który w wielu wypadkach nie potrafił ustrzedz się od oświetlania partyjnego podawanych wiadomości, często wbrew intencjom i interesom rządu — wogóle nie miało sensu.

Mamy nadzieję, iż żaden więcej rząd nie da się tak dalece wyzyskiwać, by popierać i finansować niezależną od siebie agencję, służącą interesom kliki partyjnej lub jednostek.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenia Koła miejskiego P. S. L. odbywać się będą w piątki o g. 8 wieczorem.

Porady prawne.

Adwokat przysięgły Stanisław Iwanowski udziela porad prawnych członkom P. S. L. we wtorki i piątki, w lokalu Stronnictwa, od g. 12 do 1. (Jagiellońska 10, m. 3)

Odznaczenie oficerów polskich finlandzkim orderem „Białej Róży".

Prezydent Finlandji podpisał dekret o nadaniu orderu „Białej Róży" przedstawicielom armji polskiej. Dekret zostanie ogłoszony po wręczeniu dekoracji, która odbędzie się wkrótce. Na podstawie dekretu otrzymają:

Generał - porucznik Kazimierz Sosnkowski — Wielki Krzyż orderu „Białej Róży" (najwyższe odznaczenie finlandzkie) na błękitnej wstędze przez ramię z gwiazdą u boku.

Generał - porucznik Władysław Sikorski — Krzyż Komandorski orderu „Białej Róży" klasy I z gwiazdą u boku.

Poza Ministrem Spraw Wojskowych i Szefem Sztabu Generalnego dalsze dekoracje otrzymają:

Pułk. Szt. Gen. Ignacy Matuszewski—Krzyż Komandorski II klasy (order na szyję).

Pułk. Małachowski — Krzyż Komandorski II klasy (order na szyję).

Rotm. Romer—Krzyż Oficerski I klasy.

Ppor. Żebrowski—Krzyż Oficerski II klasy.

Już został wręczony naszemu attaché wojskowemu w Finlandji pułk. Pożerskiemu Krzyż Komandorski II kl. orderu „Białej Róży". Na specjalnej audjencji Prezydent Republiki Fińskiej zwrócił się do pułk. Pożerskiego z następującą przemową: „Jestem szczęśliwy, nadając pierwszemu polskiemu oficerowi fińską dekorację, jako podziękowanie pierwszemu polskiemu przedstawicielowi w Finlandji za pracę, która doprowadziła do zbliżenia naszych armij. Serdecznie dziękuję za zaproszenie i przyjęcie oficerów fińskich w Polsce. Jestem dokładnie poinformowany o gościnności i szczerej przyjaźni, którą odczuli w Polsce wysłani przez zemnie oficerowie. Osiągnięta łączność i stosunek przyjaźni pomiędzy fińską a polską armją, mam nadzieję, rozwijać się będą w dalszym ciągu w kierunku zacięgnięcia ściślejszych węzłów między obu armjami i narodami".

Kronika miejska.

LISTOPAD 25 Piątek.
Dziś — Katarzyny P. M.
Jutro—Sylwestra.
Wschód słońca—7.51
Zachód słońca —3.43

— **Sprostowanie.** W art. p. t. „Rejestracja w Kasie Chorych" podanego w kronice „Słowa Wileńskiego" we środę 22. XI. r. b. w № 150: wiersz 13 od dołu winien brzmieć:... pracowników Zarządowi Kasy Chorych (Dominikańska 15) i t. d.", a nie, jak mylnie podano: „pracowników Zarządów i Kasy Chorych i t. d."

— **Instruktorzy wyborczy.** W związku z mającemi się odbyć wyborami z terenu powiatów Brasławskiego i Lidzkiego poszukuje się reflektantów na posady instruktorów wyborczych i spisywaczy. Wymagane są następujące kwalifikacje: wykształcenie, conajmniej 4 klasy szkoły średniej, rekomendacje organizacyj społecznych, względnie osób znanych. Kandydaci winni zgłaszać się do p. Podoskiego (Główny Komisarjat Wyborczy, pałac po Biskupi—Uniwersytecka 8) w godz. 10—3.

— **Wyjaśnienie.** Z racji ukazania się w Nr. 1 „Kurjera Poświątecznego" z dn. 21 listopada r. b. artykułu p. t. „Niesprawiedliwość", w którym poruszono sprawę rzekomo nieprawnego zajęcia przez generała willi, gdzie mieścił się uprzednio Dom Oficera Polskiego, Biuro Prasowe T. K. R. wyjaśnia, co następuje:

Przeniesienie Domu Oficera Polskiego do nowego lokalu nastąpiło planowo i w związku z ogólną translokacją urzędów i oddziałów wojskowych na miejsca stałego pobytu. Dom Oficera Polskiego otrzymał najlepsze i najodpowiedniejsze pomieszczenie dla dalszego rozwoju kulturalnego życia oficerów. Generał, dowódca zajął lokal przeznaczony w przyszłości na stałe miejsce pobytu Dowództwa, gdzie, łącznie z ubikacjami służbowemi, salą dla odpraw i raportów, oraz gabinetem pracy, mieści się również prywatne mieszkanie, zajęte dopiero od trzech tygodni, stanowiące przynależność nie osoby, lecz urzędu.

— **Sobótka** „Związku Ziemianek", odbędzie się 26 b.m. w klubie Techników, Wileńska 33. Początek zabawy o 10 godz.

TEATR POWSZECHNY.

„Małżeństwo Loli".

Trzy akty wesołej komedji H. Zbierzchowskiego. Reżyserował ???

Dyrekcja teatrów naszych w doborze repertuaru kieruje się dziwnem kryterjum: jeżeli sztukę dawano w Warszawie czy Krakowie i to w ostatnich czasach—to trzeba ją wystawić i w Wilnie. Oto uleganie presądowi mody, oto zatracenie własnego poglądu na linję repertuaru.

Metoda ta prowadzi do tego, że różne dzieła, trafiające w Warszawie, lub Krakowie na scenę nie z powodu swych walorów artystycznych lub scenicznych, ale wprost dzięki protekcji lub znajomości, u nas pojawiają się poparte dobrą wolą dyrekcji i wytwarzają nędzotę repertuarową.

Trzy akty rzekomo wesołej komedji p. Zbierzchowskiego mają niejakie zalety komedjowe, posiadają żywioł komizmu prymitywnego, niewybrednego, ale właśnie dlatego musi być on wydobywany najprostszemi środkami, bezpośrednio, szczerze.

Cóż uczyniono u nas? Wszyscy wykonawcy stanęli na szczudłach sztuczności i szarży. Gdy się patrzyło wczoraj na artystów, którzy zawsze potrafili być mniej więcej szczerymi, a w „Małżeństwie Loli" stali się uroczyście cyrkowymi (z nielicznemi wyjątkami), gdy zawierające komizm zdania przekładali na ekwilibrystykę błazeńską ruchów i mimiki — to istotnie się zdawało, że jesteśmy nie w teatrze, a w cyrku, lub marnego gatunku teatrzyku—buffie...

P. Zamillo w roli tytułowej starała się utrzymać na poziomie komedji, ale cóż, kiedy rola ta nie jest dla niej: ani zewnętrzny rysunek, ani gra pozbawiona lekkiej kokieterji i pewnej finezji (Lola coś nie coś wie i... z doświadczenia) nie mogły się złożyć na całość postaci, zadawalającej prawdą swą i psychologją.

Ażeby odrazu wymienić nieliczne wyjątki utrzymania się w tonie komedjowym, muszę przejść do ról pomniejszych, ale szczęśliwszych w wykonaniu. Tekla p. Łodzińskiej miała siłę p. radczyni, która bez p. Fijołka, choć z mężem, nie miałaby nic do roboty. W roli Zosi p. Bogucka umiała trafić w ton rozkapryszenia i fonfrów dorastającej panny. P. Chrzanowska w rolach charakterystycznych bywa dobrą, to też i tym razem udatną była p. Ciompową, aptekarzową. Sprytnym i złośliwym Harrym była p. Jastrzębcówna. Wreszcie p. Milski w roli szlachetnego syna był zupełnie poprawny.

Gorzej jest z postaciami ważniejszemi w komedji.

P. Zonner w roli Gzymsa, ulegając swej predylekcji szarżowania, stworzył nieprawdopodobny typ szczerego prostaka, który zresztą nie utrzymuje się w swej roli i w końcu wybucha szczerym uczuciem zgoła nieprostackiego autoramentu i pozbywa się swych śmiesznych zewnętrznych nałogów. Tajemnicą p. Zonnera pozostanie ta reinkarnacja doczesna.

Radcę Piórkiewicza grał p. Puchalski. Jego niezawodny talent komiczny tym razem był uśpiony, i całą nadzieję widocznie artysta pokładał w... dużym brzuszku i zacinaniu się... Środki prymitywne, komika najniższego gatunku.

Koroną jednak niezrozumienia stylu komedji i postaci Fijołka była gra p. Cornobisa. Pospolita błazenada, zamiast pretensjonalnej śmieszności, monotonja nieprawdopodobnego głosu i jednostajnych cyrkowych ruchów, zamiast zabarwienia komiczne groteskowego postaci, raziły w sposób niesłychany, niedopuszczalny nawet w teatrze popularnym.

P. Bolkowski, jako Ciompa, przechylał się ku przesadzie zewnętrznej postacią i grą, p. Woldowa, jako służąca, nie wydobyła komizmu z roli.

Reżyser pod sztuką się nie podpisał. Fakt to przykry, bo świadczący o negowaniu przez dyrekcję prymitywnych wymagań i konwenansów teatralnych. Chcę wierzyć, że nikt nie reżyserował, że sztuka sama grała po linji... bezmyślności, ale tem większa wtedy odpowiedzialność dyrekcji.

Jeżeli zaś ktoś reżyserował—to... Anonimowy Reżyserze! Pańska wrodzona skromność doprowadzi pana do szczytów inscenizacji i reżyserji, bo skromność zawsze towarzyszy wielkim talentom, ale dzisiaj to usuń się Pan chwilowo i wiedz, że wystawienie „Małżeństwa Loli", to próbka, jak wystawiać sztuk nie należy!

Argumenta to: obrażająca wprost tupetem niemożliwości scena ściągania pokrowców z mebli przed przyjściem Gzymsa.

Hołdowanie prymitywnym, niemowlęcym żywiołom komizmu prowadzi do niemowlęctwa teatru wogóle.

W. P.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 25-go listopada b. r., odbędzie się w sali Śniadeckich o godz. 7-ej wieczorem otwarcie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Prof. Alfons Parczewski wygłosi odczyt n. t. „Śląsk—zarysy historyczne i etnograficzne". Wstęp 20 marek.

— **Ze spraw nauczycielstwa.** Zarząd Koła Naucz. Polskiego pow. Wileńskiego i Trockiego podaje do wiadomości swoim członkom, iż ze względu na niedostateczne bronienie spraw członków Koła pow. Wileńskiego i Trockiego przez Stow. Naucz. Polskiego w Wilnie, postanowiło z tegoż stowarzyszenia wystąpić. Odłączenie formalne nastąpi na walnem zebraniu członków w czasie ferji świątecznych.

— **W sprawie komunikacji samochodowej.** Pierwsze posiedzenie wybranej przez Radę Miejską Komisji, dla opracowania warunków konkursu i przygotowawczego rozpatrzenia mających wpłynąć propozycji na uruchomienie w Wilnie komunikacji autobusowej, wyznaczono na dziś 24 listopada o godz. 7 wieczorem w gmachu Magistratu (Dominikańska 2).

— **Miejski Komitet Gwiazdki dla żołnierza.** Dnia 18 b. m., w sali posiedzeń Rady Miejskiej, na zebraniu, na którem byli obecni przedstawiciele prawie wszystkich zrzeszeń pragnących się przyczynić do lepszego zorganizowania gwiazdki dla żołnierza został urządzony Centralny Komitet Miejski Gwiazdki dla Żołnierza. Na członków honorowych Komitetu postanowiono zaprosić gen. Żeligowskiego i Biskupa Bandurskiego.

Zadaniem Komitetu jest skoordynować pracę wszystkich zbierających środki i organizujących gwiazdkę dla żołnierza. Ze względu na szkodliwość rozproszonej i nieskoordynowanej pracy, wzywa się wszystkie stowarzyszenia i osoby prywatne, aby zbierano ofiary jedynie na listy Miejskiego Komitetu Gwiazdki dla Żołnierza. Listy składkowe są wydawane w Magistracie w pokoju wice-prezydenta codziennie od godz. 9 — 3.

Dnia 6 go w Magistracie odbędzie się pod przewodnictwem p. Marszałkowej Römerowej z ramienia Miejskiego Komitetu Gwiazdki dla Żołnierza zebranie w celu zorganizowania kwesty w dniu 8 b. m. na gwiazdkę dla żołnierza.

Jest bardzo pożądanem, aby Młodzież Akademicka zechciała dopomoc w kweście.

TEATRY I MUZYKA.

— **Koncerty historyczne.** Na tle coraz bardziej ożywiającego się ruchu na różnych polach życia duchowego w Wilnie, rażąco odbija się zastój, panujący w dziedzinie ruchu muzycznego. W celu położenia kresu takiemu, szkodliwemu z wielu względów stanowi rzeczy, powstała inicjatywa zorganizowania stałych koncertów, o charakterze poważnym. Ma to być szereg koncertów, pomyślanych według z góry ułożonego planu i związanych pewną myślą przewodnią. Pierwszy szereg koncertów ma obejmować cykl symfonji Beethovena, jako podstawę muzyki zbiorowej; pozatem będą wieczory poświęcone twórczości poszczególnych autorów, jako to: Chopina, Liszta, Wagnera, Moniuszki i in.

Do wykonania koncertów będą powołani najcelniejsi artyści warszawscy, oraz wybitne siły miejscowe solowe i zespołowe. Koncerty będą poprzedzane prelekcjami z zakresu historji muzyki, co da, obok wrażeń artystycznych, także, garść niezbędnych wiadomości o danej epoce twórczości. Koncerty odbywać się będą co niedziela o godz. 4 po poł. w sali „Lutni" co da możność korzystania z tej rozrywki kulturalnej, licznej u nas młodzieży uczącej się dla której, jak również dla członków stowarzyszeń, przysługiwać będą ulgi przy nabywaniu biletów.

Pierwszy koncert odbędzie się w Niedzielę d. 27 listopada (1-szy z cyklu symfonji Beethovena) z udziałem świetnego pianisty prf. Z. Drzewieckiego z Warszawy.

— **1-szy koncert z cyklu symfonji Beethovena.** Według zapowiedzi, w nadchodzącą niedzielę d. 27 b. m. odbędzie się 1-szy koncert z cyklu symfonji Beethovena w sali Teatru Polskiego (w „Lutni"). Wykonaną będzie symfonja C—dur № 1, „Suita na tematy polskie" Z. Stojowskiego i in. Solistą wieczoru będzie profesor Warszawskiego konserwatorjum, Zbigniew Drzewiecki (fortepjan), który odegra m. in. koncert fortepianowy Beethovena. Prelekcję wstępną wypowie p. Michał Józefowicz. Początek o godz. 4 po poł. Sprzedaż biletów w cukierni Sztralla, w dniu zaś koncertu w kasie sali „Lutnia".

Ucząca się młodzież i członkowie Stowarzyszeń korzystają z ustępstwa.

Giełda warszawska

z dn. 23 XI-1921.

Dla akcji tendencja nie uległa zmianie. Kursy utrzymały się na wczorajszym poziomie.

Waluty i dewizy zagraniczne mocno. Pod koniec zebrania kurs dolarów Stan. Zjedn. nieco się obniżył.

Marki niem. — 13,75 — 13,50
Funty szter. — 15100 — 15300
Dolary St. Zjedn. — 3825 — 3500
Franki franc. — 266 — 270
Korony austr. — 65

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.